

Modlitwa wiernych:

1. (...) *pomnij, że ziemia jęczy z bólu, pragnie Mnie poznać. Wynagradzaj za zniewagi Mego majestatu. Ten ból skupia się w krzyżu. Masz krzyż, z którym pójdiesz, nie upadaj na duchu. Łącz się z cherubinami. Nie widzisz aniołów, choć czujesz ich miłość względem mnie. Jutro odczujesz, jak jest wielka. Będziesz milczeć przez godzinę, nim zdołasz wypowiedzieć.*¹

Duchu Święty! Prosimy Cię za Kościół Święty. Spraw, aby nigdy nie zabrakło w Nim dusz, które będą wynagradzać Tobie zniewagi Twojego majestatu.

2. (...) *Łatwiej jest wyrozumiały Ojciec Niebieski, niż człowiek żyjący w świecie. Łatwiej gładzi ciężkie grzechy kapłanom, niż ludziom żyjącym w świecie. Łatwiej chwytą w objęcia dusze wierne zakonne, niż żyjące w świecie. Łatwiej przebaczy nawróconemu kapłanowi, zakonnikom, niż ludziom w świecie. (...) Łatwiej przebacza, ale więcej pieczętuje krzyżem. Krzyż dowód miłości, dowód stopnia miłości wiecznej. Nie myśl, duszo kapłańska, że ciebie opuszcza. Miłość Moja w Eucharystii jest gorąca, płonąca stale, specjalnie dla ciebie, kapłanie. Wytrwasz jedynie na krzyżu, wytrwasz we Mnie. (...) Nie jestem zimniejszy dla ciebie. (...) Jestem lepszy niż myślisz. Jestem Ojcem nad ojcami. Jestem specjalnie w tej Eucharystii dla ciebie, kapłanie.*²

Duchu Święty! Prosimy Cię za papieża, biskupów i kapłanów. Spraw, aby wciąż na nowo rozkochiwali się w Tobie, który jesteś obecny w Eucharystii specjalnie dla nich.

¹ Słowa Pana Jezusa skierowane do S.B. Wandy Boniszewskiej, w: Ks. Jan Pryszmont, *Ukryta Stygmatyczka*, Szczecinek 2004, s. 58.

² Tamże, s. 71-72.

3. *O wy, kapłani, krzyżem macie pieczętować dusze i z tą pieczęcią będą wpuszczone do Serca Mego. Tu u stóp krzyża wzmacniajcie się razem z Matką Moją. Ona tu stała, współbolała. Pragnę od was ofiary całopalnej aż do zniszczenia. Przelałem Krew, a od was żądam ofiary aż do szaleństwa, ofiary dla miłości mojej.*³

Duchu Święty! Prosimy Cię, aby kapłani u stóp krzyża czerpali siłę do złożenia ze swojego życia ofiary całopalnej dla Twojej miłości.

4. *[Kapłanie], nic Mi nie dajesz, jesteś własnością Moją. Żyj życiem Moim. Nie masz prawa żyć życiem świata. Stale Krzyż i Eucharystia – to życie twoje. Ojciec Mój Przedwieczny zniżył się do Mnie, w was się zamieniłem. Kapłanie, we Mszy św. nie jesteś ty, lecz Ja. Jesteś szafarzem łask. Nie kalaj Mnie grzechami. (...) Nie kalaj Mego przybytku. Mieszkam w tobie, mam prawo do ciebie. Nie widzisz Mnie, lecz czujesz Moją obecność. Wszystko, co czynisz, płynie z krzyża eucharystycznego. Mieszkanie obrałem nie w krzyżu, nie w tabernakulum, nie w hostii, lecz w was.*⁴

Duchu Święty! Prosimy Cię za Księdza Piotra. Umacniaj Go i obdarzaj potrzebnymi łaskami, aby nieustannie, z wielką gorliwością stał na straży Twojego Przybytku.

5. *Pozyskujcie dusze dla Mego Serca, bo mi [ich] stale brak. Głodny jestem dusz. Głód czuję tak, jak wy [czujecie głód] pokarmu ziemskiego. Brak mi dusz, które odkupiłem Krwią własną. Oto krzyż, niech ten krzyż nie zejdzie z umysłów waszych. Z krzyżem [roz]poczynajcie każdą chwilę dnia. Krzyż niech będzie przednią myślą waszą. Krzyż to jest oręż kapłana. Krzyż gromi burze, nawałnice na wasze dusze. Krzyż jest ostoją, filarem życia ziemskiego, prowadzi aż do Mnie, do serca w wiecznej chwale.*⁵

Duchu Święty! Prosimy Cię o łaskę ukochania Twojego Krzyża.

³ Tamże, s. 69.

⁴ Tamże, s. 67.

⁵ Tamże, s. 69.

6. Wszelkie bóle ciała składaj u stóp krzyża. Przyjmuję [je] jako wynagrodzenie za dusze kapłanów. Wszelkie cierpienia, oszczerstwa niesłuszne, może zbyt bolesne zarzuty, składaj tu u stóp krzyża. Stale będę czekał. Tu głód mam ofiar twoich. Masz łamać wszystko to, co nie jest cnotą, zdobywać to, co nie jest wonnością krzyża. Masz przyozdabiać Mój krzyż zamiast w ciernie, w cnoty. Zamiast splugawienia, własną krwią zmyć. Masz wykazać, że kapłan to ukrzyżowany – to widzialny Chrystus na krzyżu.⁶

Duchu Święty! Prosimy Cię uzdolnij nas do składania wszelkich naszych cierpień u stóp krzyża.

⁶ Tamże, s. 59.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Pragnę, pragnę was karmić Swoim Ciałem i Krwią. Wy nie chcecie, odchodzicie. Ja nie mam, kogo bym karmił. Nawzajem żądam od was miłości, miłości, miłości. Wy karmicie Mnie niewiarą, bezczeszczeniem Moich przybytków świętych! Oto [co otrzymuję] w zamian miłości. Ale nie gniewam się, wiercie, że nie, proszę i błagam, byście zechcieli przyjść do Mnie. ()
Błagam długo, łask nie szczędziłem.⁷

⁷ Tamże, s. 70.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Pragnę, Boże, już wieczności.
Czemu łask tyle i tyle pociechy
Wciąż na mnie zlewasz, o Panie?
Czyli pamiętać nie chcesz na me grzechy,
Nie dasz wypłacić się za nie?
Ach, zostaw Panie, rozkosze dla nieba,
Na ziemi cierpieć bólów mi potrzeba!
Ja depczę marne radości tej ziemi,
Odraćcam czarę słodyczy
I tęsknię tylko za cierniami Twemi,
Twoich pożądam goryczy! (...) ⁸

⁸ <https://wboniszewska.blogspot.com/2017/04/dziennik-duszy-s-wandy-1931-rok.html>.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Czarę wesela zostaw mi dla nieba!
Twego mi tutaj kielicha potrzeba!
Milszy mi wieniec szyderczy Twych skroni
Niż złudne świata oklaski.
I stokroć droższe gwoździe Twych dłoni
Niż złota, klejnotów blaski.
Chwałę korony dasz mi, Panie, w niebie,
Tu chętnie wzgardę znosić chcę dla Ciebie. (...)⁹

⁹ Tamże.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Krzyż Twój w mych oczach ma urok nieznany,
Łzy niewymowne rozkosze
Promiennym blaskiem jaśniejają Twe rany
Mękę Twą w sercu mym noszę.
Ach, zostaw, Panie, rozkosze dla nieba
Na ziemi cierpień, bólów mi potrzeba
I w krwawe tylko przystrojona róże
Na Twoje stanę wezwanie -
A w wybranych umieścisz mię chórze
Przy stopach Twoich, o Panie!
Potokiem szczęścia oblejesz mię w niebie,
Bom ukochała cierpienie dla Ciebie. (...) ¹⁰

¹⁰ Tamże.